

Agnieszka Michalkiewicz-Gorol

Sebastian Petrycy – poeta zapomniany

Dorobek Sebastiana Petrycego z Pilzna, polskiego renesansowego pisarza, można rozpatrywać na wielu płaszczyznach. Teksty tego autora podlegają analizie przede wszystkim historyków filozofii, medycyny i wychowania. Szczególnie *Przydatki do Ekonomiki, Polityki i Etyki Arystotelesa* zdecydowały o jego ugruntowanej pozycji arystotelika-popularyzatora i autora koncepcji pedagogicznej. Dokonania Petrycego w zakresie medycyny również są znaczące, a wybór jego podobizny na godło zdobiące berło wydziału medycznego Uniwersytetu Krakowskiego wydaje się wymownym świadectwem jego pozycji i uznania w środowisku lekarskim. Szerokie spectrum zainteresowań autora *Przydatków*, a także wielość tekstów sprawiły, że jego biogram funkcjonuje w licznych leksykonach i encyklopediach.

Analiza życiorysu i dorobku Sebastiana Petrycego uprawnia do określenia go mianem człowieka renesansu – *sensu stricto* i *largo*. Nie tylko bowiem doświadczenia życiowe, jak między innymi przyjęcie materialnej opieki mecenasów duchownych czy magnackich, zaangażowanie w politykę, które doprowadziło do uwięzienia Petrycego w Moskwie, wpisują autora *Przydatków* w szesnastowieczną polską i europejską tradycję humanistyczną bardzo wyraźnie, ale także działalność lekarska, filozoficzna, społeczno-polityczna, popularyzatorska oraz naukowa zaświadcza dobitnie o renesansowym duchu jego twórczości. Katalog dokonań i osiągnięć Sebastiana Petrycego należy poszerzyć jeszcze o jeden punkt. Ten odrodzeniowy twórca zapisał się także w historii literatury polskiej.

W 1609 roku wydał dzieło *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego na utulenie żalów*. Petrycy, będąc zakładnikiem polsko-rosyjskiego konfliktu z lat 1605–1608, który w 1609 roku przerodził się w oficjalną wojnę Rzeczypospolitej z Moskwą, poświęcił się analizie rzymskiej poezji. Podobnie czynili inni twórcy w obliczu zagrożenia życia, między innymi Klemens Janicki¹. Renesansowy autor zjawił się na Kremlu w 1606 roku ze

1 Klemens Janicki, polski poeta epoki odrodzenia, na rok przed śmiercią, w 1542 roku wydał tomik *Tristium Liber* inspirowany twórczością Owidiusza, który przebywając na wygnaniu, napisał elegie ujęte w tom zatytułowany *Tristia*. Janicki stworzył swoistą parafrazę poezji rzymskiego poety świadomy swojej śmiertelnej choroby.

świętą Mikołaja i Zygmunta Mniszchów jako gość na weselu ich siostry Maryny z Dymitrem Samozwańcem. Cudem uniknął rzezi Polaków w Moskwie i został osadzony w miejscowym więzieniu na półtora roku². Tom *Horatius Flaccus*, dzieło Petrycego powstałe w czasie moskiewskiej niewoli, opracowane już po powrocie do Polski, opublikowano w Krakowie w 1609 roku. W czasie pierwszej, a także i drugiej dymitriady stworzono skądinąd wiele utworów o charakterze relacji z tamtych wydarzeń³. Obok tekstów pamiętnikarskich, diariuszy i publicystki wierszowanej należy wymienić: *Relatiae powszechne, abo nowiny pospolite*⁴ Pawła Łęczyckiego, będące pierwszym opisem geografii powszechnej w języku polskim, *Gody moskiewskie* Sebastiana Liffetla, *Kolędę moskiewską* oraz *Wyprawę wojenną Króla Jego Mości do Moskwy* Pawła Palczewskiego⁵. Spośród tych wielu prac tekst Sebastiana Petrycego *Horatius Flaccus* wyróżnia się warsztatem literackim, inwencją i ujęciem tematu. Aleksander Brückner określił ów tom „najciekawszym płodem tej literatury więziennej”⁶.

Historycy wpisują poezję Petrycego w nurt literatury związanej niemal wyłącznie z konfliktem polsko-rosyjskim z początku XVII wieku⁷. Sam autor *Horatius Flaccus* na stronie tytułowej swego dzieła informuje:

Na ten czas, gdy bojarowie Dymitra Cara pana swego przysięgą posłuszeństwa ubezpieczonego, przez cicho zaprzysięgłą zdradę haniebnie zamordowali: Carowej Jej M. Koronatią i państwo poprzysięgłe znieważyli: wiele P.P. Polaków na wesele wezwanych, nad wszelką słusność, w tym zamieszku, jednych pozabijali, drugich i samych Ich M. P.P. Posłów do trzech niemal lat w więzieniu zatrzymali⁸.

Jednak klasyfikacja ód Petrycego jako literatury *sui generis* rozliczeniowej czy nawołującej do wojny polsko-rosyjskiej wydaje się uproszczeniem. Na tej samej stronie tytułowej autor bowiem dodaje do przywołanych oko-

2 Zob. W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*, t. 1, Warszawa 1958, s. 153.

3 Zob. J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 186–232.

4 Tekst ten jest tłumaczeniem dzieła *Relationi vniuersali di Giouanni Botero Benese diuise in quattro parti* G. Botero.

5 Zob. A. Budzyńska-Daca, *Cnoty i retoryka w dziele Sebastiana Petrycego z Pilzna*, Katowice 2005, s. 118.

6 Zob. A. Brückner, [recenzja] *Sebastiana Petrycego Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1916, R. 14, s. 142.

7 Zob. J. Maciszewski, *Polska a Moskwa 1603–1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej*, Warszawa 1968, s. 172 i n.

8 S. Petrycy, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego na utulenie żalów w Lyrickich pieśniach zawarty*, Kraków 1609, s. 5.

liczności powstania dzieła: „Z położeniem trzech rzeczy: I. Niektórych ludzi wielkich cnót zalecenie. II. Łacno domyślny wykład wszystkich od i epodów Horacego. III. Kształt naśladowania poetów snadny”⁹. Zauważa się tutaj paralelę z ustanowionym przez Kwintyliana kanonem funkcji retoryki *docere, movere, delectare*. W literaturze fachowej przypisuje się wymienionym przez Petrycego zagadnieniom zapowiedź spełnienia kolejno trzech głównych zasad retoryki: przedstawienie wzorców osobowych do naśladowania, aby poruszyć, prezentacja oraz upowszechnienie twórczości Horacego opatrzonej komentarzem, aby uczyć, i troska o kształt przekładu, aby zachwycać czytelnika¹⁰. Tom *Horatius Flaccus* w humanistycznym duchu łączy horacjanizm, arystotelizm, aretologię, cyzelowane dedykacje i układy metryczne z współczesnymi problemami politycznymi. Sebastian Petrycy dzięki nie tylko naśladownictwu, *imitatio*, Horacego nazywanego *poeta doctus*, ale także inspiracji jego twórczością i filozofią, aspirował do tegoż samego komplementu.

Petrycjańskie ody nie znalazły swojego miejsca w kanonie literatury pięknej. Rozpatruje się ich strukturę, wartość literacką niemal tylko w kontekście badań nad polskim horacjanizmem, wersyfikacją humanistyczną czy stosunkami polsko-rosyjskimi początku XVII wieku. Sebastian Petrycy jako pierwszy przełożył na język polski prawie wszystkie utwory Horacego. Brakuje w pracy tego odrodzeniowego poety tych kilku ód i epod, których translacji dokonał do tego czasu Jan Kochanowski. Miejsce autora w historii literatury jest ugruntowane przede wszystkim poprzez fakt pierwszeństwa jego tłumaczeń pieśni Horacego przed Anglikami i Niemcami, a wkrótce po wydaniach francuskich i włoskich¹¹. Jerzy Krókowski w *Wyborze poezji* Horacego umieszcza dwie ody w tłumaczeniu Sebastiana Petrycego, podkreślając wyjątkowość jego warsztatu. „Trudno tu zresztą mówić o tłumaczeniu w naszym pojęciu tego słowa”¹² – przekonuje filolog klasyczny i historyk literatury.

Edward Balcerzan w tekście *Poetyka przekładu artystycznego*¹³ przestrzega przed skłonnością do uproszczeń w określaniu tłumaczenia „wiernym” lub „niewierną przeróbką” „zwłaszcza przy ustalaniu tzw. wpływów i zależności”¹⁴. W ramach wymiany wartości literackich wyliczone przez Balcerza-

9 Tamże.

10 Zob. A. Budzyńska-Daca, dz. cyt., s. 143.

11 J. Krókowski, *Wstęp do: Horacy, Wybór poezji*, Wrocław 1971, s. XLVII.

12 Tamże.

13 Zob. http://amu.edu.pl/_data/assets/file/0018/35532/POETYKA-PRZEKADU-ARTYSTYCZNEGO.pdf

14 Tamże.

na bariery: języków naturalnych, kultur narodowych czy reguł sztuki przekładu, w literaturze humanistycznej należy rozpatrywać w innej niż bariera kategorii. Nauka łaciny klasycznej, literatury antycznej i sztuki retorycznej w epoce odrodzenia wpisana była wszak w kult kształcenia filologiczno-retorycznego. W analizie historyczno-literackiej pieśni przełożonych przez Petrycego należałoby raczej szukać powodu przeobrażenia pierwotnego znaczenia tekstu w kontekście wpływu zarówno autora oryginału, jak i przekładu. W przedmowie do pierwszego wydania ód Petrycjańskich czytamy:

W wielkiej wadze u wielkich ludzi zawždy bywali poetowie, Miłościwi Pano-
wie. Bo ci w pismach swoich zamykali pożyteczne nauki, do życia na świecie
przystojnego: przekładając ludziom przed oczy, abo szlachetnie zmyślne, abo
prawdziwe historie. Co się wszystko ściągało nie tylko do naprawy, ale też do
uciechy ludzkiej¹⁵.

W kolejnym fragmencie dla ilustracji problemu Petrycy przywołuje między innymi afekt Augusta wobec twórczości Horacego z użyciem czasownika „kochać”. Sam dedykuje tom *Horatius Flaccus* Mikołajowi i Zygmuntowi Mniszchom, spełniając humanistyczne założenia literackie. Odrodzeniowy twórca nie pozwala czytelnikowi na własną interpretację, wskazując, jak Arystoteles, już na stronie tytułowej i w przedmowie na pełną i zaplanowaną realizację koncepcji Kwintyliana *uczyć, poruszać, zachwycać*. Zgodnie z regułami horacjańskiej poetyki, w odach Petrycjańskich pojawiają się pieśni laudacyjne poświęcone władcy i mecenasom. Przywoływane są ważne wydarzenia – szczęśliwe i nieszczęśliwe dla poety i narodu. W poezji Petrycego dominuje jednak ton charakterystyczny dla człowieka osamotnionego, tęskniącego za ojczyzną, zatroskanego o dalszy jej los.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na przekład ody 13 z księgi III *O fons Bandusiae, splendidior vitro*, autorstwa humanistycznego pisarza, pod tytułem *Studnia kolegiacka*:

Śliczna Akademiej w budownym Krakowie
Studnio, kto kiedy chwały twe wypowie?
Tyś naprzód od Jagiełła króla założona,
W domu mądrości środkiem położona.
Woda twa przezroczyta, jak **naczynie szklane,**
Godna, by słodkie z nią było mieszane

15 S. Petrycy, dz. cyt., s. 7.

Wino¹⁶. Już byś kwiatkami dawno obrodziła,
Gdzie by tam gęsta stopa nie tłoczyła
Nie kwiatki ani trawą masz być ozdobiona,
Ale ofiarą uroczystą czczona,
Którąć procesyjami z bliskiego kościoła
Oddawa z twoich darów młodź wesola
Ciebie znój kanikuly gorącej nie dręczy,
Ni ogrodzonej wiatr z boków umęczy;
Ty spracowane ludzie przyjemnym ochładzasz
Zimnem i młodzi przeźrzanym dogadzasz
Strumieniem, którego źródło chociaż cembra grodzi,
Po wszytkiej Polsce wszędzie się rozchodzi,
Bo którzy stamtąd wodę, ucząc się, czerpają,
Wziętej godności u ludzi dostają.
Tyś jest między studniami sławniejsza wszytkiemi,
Którerekolwiek są w tej tu polskiej ziemi.
Którzykolwiek do picia z ciebie napój mają,
W każdym nieszczęściu ciężkości nie znają.
Ja sam napojem twojej wody odmieniony
Stoję w nieszczęściu jakoby stalony;
Za co, póki mię mój duch nosi, strony moje
Twe będą głosić tak skuteczne zdroje¹⁷.

Dla porównania spójrzmy na fragment tłumaczenia tej samej ody Horacego, tym razem autorstwa Lucjana Rydla:

O źródło banduzyjskie, jak kryształ przezrocze,
Godneś ty wina, ciebie kwiatami otoczę,
Jutro weźmiesz w udziale,
Kozła, co rogi pierwsze ma na czele

Próżno do gzów miłosnych i do walk się stroi,
Wrychle on bowiem chłodne brzegi tve napoi
Strugą swej krwi czerwonej,
Młodziczek w trzodzie lubieżnej spledzony

Ciebie nawet w dniach skwarnych nie tkną swą pożogą
Najgorętsze upały, ty ochłodą błogą
Woły w pługu mdlejące

16 Podkreślenie autorki.

17 S. Petrycy, dz. cyt., s. 110 i n.

I było krzepisz, co chadza po łące.

I ty do sławnych krynic będziesz policzone,
Gdy w moim wierszu wierzbę rosnącą wspomionę
Na skalistym wieszarze,
Skąd wody twe tryskają szemrzące w rozgwarze¹⁸.

Translacja młodopolskiego poety jest w dużym stopniu wierna oryginałowi¹⁹. W wypadku przekładu Sebastiana Petrycego mamy do czynienia raczej z parafrazą, wolną przeróbką, w której Bandusia, hipotetycznie źródło w posiadłości Horacego Sabinum, staje się pretekstem do wychwalania Akademii Krakowskiej. Autor opiewa swoją *Alma Mater*, przywołuje studnię kolegiacką, przekonuje, że „którzy stamtąd wodę, ucząc się, czerpają/ wziętej godności u ludzi dostają”²⁰. Pierwszych dwanaście wersów *Studni kolegiackiej* wydaje się odpowiadać pierwszym ośmiu wersom oryginału. Wyłącznie tych kilka wyróżnionych fraz Petrycego pokrywa się, swobodnie, co należy podkreślić, z przytoczonym pierwowzorem. Dla odrodzeniowego tłumacza Arystotelesa oda Horacego jest jednakże tylko punktem wyjścia do własnych oryginalnych rozważań. Swego rodzaju *licentia poetica* Petrycego zmienia adresata pieśni, spolszcza łacińskie nazwy własne, podstawia nowe postaci, całkowicie obce rzymskiemu poecie. *Studnia kolegiacka* to zasadni-

18 Horacy, *Wybór poezji*, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1971, s. 115 i n.

19 Por. Q.H. Flakkus, *Dziela wszystkie. Ody i epody*, t. 1, oprac. O. Jurewicz, Wrocław 1986, s. 261 i n.

O fons Bandusiae splendidior vitro,
dulci digne mero non sine floribus,
cras donaberis haedo,
cui frons turgida cornibus

primis et venerem et proelia destinat –
frustra, nam gelidos inficiet tibi
rubro sanguine rivos
lascivi suboles gregis.

te flagrantis atrox hora Caniculae
nescit tangere, tu frigus amabile
fessis vomere tauris
praebes et precori vago.

fies nobilium tu quoque fontium
me dicente cavis inpositam ilicem
saxis, unde loquaces
lympae desiliunt tuae.

20 S. Petrycy, dz. cyt., s. 111.

czo nowy utwór, bardzo luźno związany z rzymskim oryginałem, niebędący już tłumaczeniem, a raczej artystyczną parafrazą. Metrycznie również ody Petrycjańskie oddaliły się od strofy asklepiadejskiej II. Mamy tu do czynienia ze złamaniem zasady tzw. ekwilinearności i ekwirytmiczności. I tak cały tom *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego na utulenie żalów* stanowi zbiór mniej lub bardziej wiernych przekładów, modyfikacji pierwowzorów i parodii. Sebastian Petrycy w iście humanistycznym duchu adaptuje twórczość Horacego dla własnych potrzeb.

Ody Petrycego, podobnie jak *Pieśni* Kochanowskiego czy *Sielanki* Szymonowica, są przykładem renesansowej estetyki poetyckiej, w ramach której naśladownictwo (*imitatio*) ustępuje przed elementem wynalazczości (*inventio*)²¹. Adaptacja wzorców antycznych w odrodzeniu miała nie tylko wymiar przenoszenia, wprost z Rzymu, tekstów literackich, lecz także przekształcania ich w taki sposób, aby polski czytelnik, czytając utwór poetycki, miał poczucie pozostawania we wspólnym kręgu kulturowym z rzymskim odbiorcą. Realia szesnastowiecznej Polski ujęte w ramy strof starożytnych poetów miały stanowić „aktywną kontynuację” antycznej tradycji. W teorii literatury „aktywna kontynuacja” – strategia intertekstualna, pojęcie oczywiście nieznane twórcom epoki odrodzenia, oznacza przede wszystkim zatarcie granic między światem dawnym a współczesnym, ma prowokować u odbiorcy przeświadczenie o istnieniu wspólnoty kulturowej właśnie²².

Czytelnik ód Petrycjańskich, dzięki zastosowanej przez autora alegacji²³, miał komfort znajomości wzorca literackiego renesansowego wiersza. Horacy dla odbiorcy i poety stanowił pomost pomiędzy antykiem a szesnastowieczną Rzeczpospolitą. U Petrycego jednak termin „aktywnej kontynuacji” wydaje się zbyt wąskim określeniem. Autor tomu *Horatius Flaccus*, podobnie jak – według Stanisława Balbusa – Kochanowski, naturalizuje twórczość wenuzyjskiego poety²⁴. Adaptuje *Pieśni* Horacego i modyfikuje je, aby dać czytelnikowi jednocześnie pewność osadzenia w tradycji antyku i możliwość analizy indywidualnych, współczesnych doświadczeń autora. *Inventio* w poezji Petrycego przeważa nad *imitatio*, co wymyka się charakterystycznym dla renesansowej twórczości zwyczajom dążenia do równowagi. Alegatyczne odniesienia odrodzeniowego poety do Horacego wydają się gwaran-

21 Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, t. 3: *Estetyka nowożytna*, Wrocław 1967, s. 90, 158–159.

22 Zob. S. Balbus, *Między stylami*, Kraków 1996, s. 200 i n.

23 Zob. tamże, s. 200 i n.

24 Zob. tamże, s. 202.

tować ciągłość w obrębie tradycji z jednoczesnym zaznaczeniem własnego doświadczenia, własnej autonomii.

Tytułowa studnia kolegiacka w odzie Petrycego zajęła miejsce źródła Banduzja. Wyraźnie w pierwszej części renesansowy twórca powieli koncepcję literacką Horacego, zastępując starożytny ofiarne rytuały chrześcijańskimi obrządkami religijnymi. Obydwie pieśni rozpoczynają apostrofy do źródła, które w oryginale przynosi ulgę i przyjemność, a w parafrazie wiedzy do mądrości i siły. Pojawiają się podobne przymioty, zauważamy frazy będące dokładnym tłumaczeniem. *Studnia kolegiacka* z kolejnymi wersami przestaje jednak być przekładem. Podmiot liryczny wskazuje na Akademię Krakowską jako miejsce, które kształtuje, umacnia i pozwala przetrwać najcięższe doświadczenia.

Oda III 13 realizuje zatem trzy główne zasady retoryki. W wersach: „ja sam napojem twojej wody odmieniony/ stoję w nieszczęściu jakoby stalony”²⁵, można zauważyć elementy poglądów stoickich i arystotelesowych wspólnych dla Horacego i Petrycego. Istotny wydaje się również przywołany już wyżej fragment: „którzy stamtąd wodę, ucząc się, czerpają,/ wziętej godności u ludzi dostają”²⁶. Sebastian Petrycy pokazuje tutaj swoje zainteresowanie aretologią.

Pojawiająca się cnota „godności”, opatrzona przymiotnikiem „wzięta”, powinna być rozpatrywana na kilku płaszczyznach: cechy znamionującej nie każdego człowieka, jakości, którą mogą dostrzec wyłącznie inni ludzie, i wreszcie synonimu urzędu czy stanowiska²⁷. Jest to szczególnie ważne w kontekście nurtu literatury społeczno-politycznej XVI wieku w Polsce, którego jednym z ognisk był stosunek społeczeństwa do wyższego wykształcenia i Akademii Krakowskiej. Zarówno Andrzej Frycz Modrzewski w księgach *De moribus* i *De schola z De Republica emendanda*, jak i Szymon Marycjusz w tekście *De scholis seu Academiis* poruszali problem upadku znaczenia krakowskiej uczelni. Obarczali winą za taki stan rzeczy przede wszystkim szlachtę, która przedkładała zagraniczne akademie nad polską wszechnicę i deprecjonowała jej poziom naukowy. Obydwaj pisarze diagnozowali tę sytuację także z użyciem argumentu o istnieniu zamkniętej grupy społecznej dopuszczanej do urzędów i stanowisk zarówno świeckich, jak i duchownych, w której kompetencje i wykształcenie nie stanowiły kryterium

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Por. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 7, Wrocław 1973, s. 480 i n.

wyboru²⁸. Przywrócenie prestiżu Akademii Krakowskiej i godności przynależnej profesorom i absolwentom uniwersytetu było istotnym punktem polskich koncepcji pedagogicznych w XVI wieku.

Sebastian Petrycy na początku XVII wieku powraca do tego nurtu. Podkreśla znaczenie szkoły dla państwa, parafrazując odę Horacego, i łączy w swoim oryginalnym utworze elementy retoryki, aretologii, parenetyki, arystotelizmu, a także horacjanizmu. Na wskroś humanistyczna pieśń jest również swego rodzaju ilustracją pracy jego życia czyli *Przydatków*. Cnota „godności” jest tam podobnie rozwinięta – w rozumieniu politycznym. Według Petrycego wykształcenie prowadzi do odpowiedzialności za państwo, której to odpowiedzialności nie każdy człowiek może się podjąć. Urzędy i odpowiedzialność łączą się z powszechnym szacunkiem i oceną innych. Sebastian Petrycy snuje swoje rozważania o cnocie „godności” w Moskwie, w więzieniu i, jak Horacy, zapewnia: „strony moje/ twe będą głosić tak skuteczne zdroje”²⁹. Na ten parenetyczny aspekt jego parafrazy również warto zwrócić uwagę. Sytuowanie tomu *Horatius Flaccus* niemal wyłącznie w kontekście historycznym czy historyczno-literackim i odmawianie mu większej wartości artystycznej wydaje się krzywdzące.

Streszczenie

Szkic przywołuje sylwetkę i dorobek literacki Sebastiana Petrycego, polskiego pisarza renesansowego. Autorka przypomina jego tom *Horatius Flaccus* w trudach więzienia moskiewskiego na utulenie żalów w kontekście działalności filozoficznej i pedagogicznej Petrycego, poddając analizie jedną z ód zatytułowaną *Studnia kolegiacka*. Interpretacja ody III 13 wykazuje źródła inspiracji odrodzeniowego poety. Petrycy, tłumacząc ody Horacego na początku XVII wieku, prznosił na polski grunt elementy arystotelizmu, horacjanizmu, stoicyzmu i aretologii. Autor realizował także w ściśle humanistycznej stylistyce reguły retoryki i parenetyki. Istotnym zagadnieniem poruszonym w szkicu są również rozważania dotyczące kwalifikacji ód Petrycjańskich z punktu widzenia teorii literatury. Tekst próbuje przypomnieć poezję Sebastiana Petrycego w kontekście innym i szerszym niż tylko ten dotyczący badań nad polskim horacjanizmem, wersyfikacją humanistyczną czy stosunkami polsko-rosyjskimi początku XVII wieku.

28 Por. „Przodkowie nasi powoływali na zaszczytne stanowiska, świeckie i duchowne, tylko takich ludzi, którzy sumiennie czcili Minerwę, którzy wytrwali na nauce kilka lat, którzy większą część swego życia strawili na obcowaniu z filozofami i uczonymi mężami. Teraz zaś z kuchni (powiedzmy otwarcie) albo z piwnicy lun spiżarni, albo od koni, od pucharów i od półmisków bierze się do różnych stopni dostojenstw, zwłaszcza duchownych tego rodzaju ludzi, którzy więcej wierzą w podniebienie, niż rozum, którzy, trawiąc większą część życia na służbie Cerery i Bachusa, niż Minerwy (...) (Sz. Marycjusz, *O szkołach czyli akademiach* [w:] S. Kot, *Źródła do historii wychowania*, Kraków 1929, s. 212).

29 S. Petrycy, dz. cyt., s. 111.

Summary

The sketch recalls the personality and literary works of Sebastian Petrycy, a Polish Renaissance writer. The author recalls his volume *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego na utulenie żalów* in the context of Petrycy's philosophical and pedagogical activity, analyzing his ode *Studnia kolegiacka*. The interpretation of Ode III 13 shows the sources of inspiration of the Renaissance poet. Petrycy, translating Horace's odes in early 17th century, adapted elements of Aristotelism, Horatianism, stoicism and aretology to Polish conditions. Petrycy also used the rules of rhetoric and parenesis in a strictly humanist stylistics. A significant issue of the sketch are also discussions on the classification of Petrycy's odes from the viewpoint of theory of literature. The text tries to remind Sebastian Petrycy's poetry in a different and wider context than the one connected with research on Polish Horatianism, humanist versification or Russo-Polish relations of early 17th century.